

Gabunia...

Dodany przez Kasia

wtorek, 26 lipca 2011 15:05 - Poprawiony wtorek, 26 lipca 2011 17:38



To już rok... cały rok... Jak ten czas leci... Dokładnie rok temu odeszła do Boga ukochana córeczka naszych przyjaciół: Gosi i Pawła. Miała niecały rok i tyle też było dane mi ją znać. Cudne dziewczę, ślicznej urody, o pięknych oczach. Nigdy nie zapomnę, jak trzymałam ją na rękach, a ona wtulała się, patrzyła na mnie i pozwoliła ciotce nawet nakarmić się przy użyciu łyżeczki wątpliwej pyszności zupką brokułową :) Ale jej smakowała...

Julka, nasza starsza córeczka, wspomina jak Gabunia leżała sobie u nas na sofie, a nasza Czokolina ją lizała i miziała. Julka zaś dzielnie karmiła Gabrysię sondą, pod czujnym okiem Gosi. Gabunia... zawsze ślicznie wyglądająca, taka zadbana i kochana, taka malutka kobietka z pomalowanymi przez mamę paznokietkami. Była z nami krótko, bardzo krótko, za krótko... ale tak cholernie intensywnie dla wszystkich!!!! Zwłaszcza dla jej Mamy i Taty...

Gabuś pamiętasz Hefalumpa? Tego od Julki i Hanki?... Pamiętasz...?

Całujemy Cię mocno... wszyscy!!!

Kochani, jutro 27-go lipca o godzinie 19-ej w kościele na Kulu, będziemy mogli powspominać i pomodlić się za Gabunię. Jeśli możecie, bądźcie z nami. Choćby myślą i sercem...

Kasia